



KS. SŁAWOMIR TYKARSKI*

TORUŃ

MISTYCZNE MAŁŻEŃSTWO JEZUSA I ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY JAKO PARADYGMAT BUDOWANIA MIŁOŚCI I RELACJI MAŁŻEŃSKICH. Dyskurs na podstawie analizy „Dzienniczka”

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2017.008>

W artykule pt.: *Zrozumienie istoty mistycznego małżeństwa Jezusa i św. Siostry Faustyny jako prolog do dalszych rozważań na temat kształtowania miłości i relacji małżeńskich* opublikowanym w poprzednim numerze „Teologia i Człowiek”, zostało postawione pytanie: „Przyglądając się tytułowi artykułu, czytelnik może się zastanawiać czy tak dwie różne rzeczywistości, jakimi są mistyczne małżeństwo i relacje małżeńskie w ogóle mają ze sobą coś wspólnego i czy tak odmienne rzeczywistości można ze sobą zestawić?”¹. Niniejszy artykuł stanowi odpowiedź i uzasadnienie. Odpowiedź jest pozytywna, niemniej z bardzo ważnym zastrzeżeniem. Otóż można dokonać porównania, ale tylko czyniąc to w daleko idący sposób *per analogiam*. W związku z tym nie każda rzeczywistość, mająca swoje miejsce w małżeństwie mistycznym, znajdzie odwzorowa-

* Ks. dr Sławomir Tykarski jest adiunktem w Katedrze Teologii Praktycznej Wydziału Teologicznego UMK (tykarek@gmail.com).

¹ „Teologia i Człowiek” 36 (2016) 4, s. 185–195.

nie w związku małżeńskim. Podstawowym powodem jest różność osób. W mistycznym zaślubinach jest bezpośrednie spotkanie Osoby Boskiej z ludzką, Stworzyciela ze stworzeniem. Wykracza to poza możliwość opisu i językowego ujęcia. Natomiast w związku małżeńskim ma się do czynienia ze spotkaniem dwóch istot równych sobie co do natury. Stąd też podczas rozważania nie każdą rzeczywistość będzie można w prosty sposób przełożyć z jednego rodzaju związku do drugiego. Niemniej istnieją elementy, które mogą posłużyć jako wzorzec do budowania relacji małżeńskiej w oparciu o mistyczne zaślubiny Jezusa ze św. Siostrą Faustyną. Podstawą ku temu są na wskroś ludzkie uczucia, jakie żywiła św. Faustyna do Chrystusa. Niejednokrotnie zachowuje się względem Jezusa jak osoba zakochana. Zatem można poddać analizie całą jej sferę emocjonalną. Ponadto Jezus jest Bogiem-Człowiekiem, dlatego i On jako Człowiek posiadał i wyrażał swoje uczucia względem Faustyny. Przykładem tego są liczne fragmenty *Dzienniczka*, w których łatwo to dostrzec, a które zostaną zaprezentowane w dalszej części niniejszej pracy, składającej się z trzech obszarów. Pierwszy przybliży istotę duchowego małżeństwa, drugi stanowi polemikę czy Faustyna jest bardziej córką, czy oblubienicą i czy jedno wyklucza drugie. Trzecia część pracy, najbardziej rozbudowana, opiera się na wiedzy z zakresu psychologii miłości i jednocześnie stara się scharakteryzować specyfikę miłosnej relacji Jezusa z Faustyną wraz z podaniem wskazówek, które mogą wykorzystać małżonkowie w rozwoju i pielęgnowaniu wzajemnej miłości. W związku z tym charakter niniejszego artykułu jest jak najbardziej praktyczny.

SPECYFIKA MIŁOSNEJ RELACJI JEZUSA Z FAUSTYNĄ Z ODNIESIENIAMI DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

Pomimo wcześniejszej uwagi na temat trudności i bariery w opisie mistycznego małżeństwa św. Faustyny z Jezusem, wynikające z odmienności natur: ludzkiej i Boskiej, jak również ze względu na wątek zetknięcia się dwóch porządków: przyrodzonego z nadprzyrodzonym, można do pewnego stopnia poddać analizie te relacje. Jeśli mamy do czynienia z dwiema osobami, Jezusem-mężczyzną, który jest Bogiem-Człowiekiem, i Faustyną-kobietą, których łączyły głębokie i konkretne (rzeczywiste) relacje, to z tego właśnie powodu relacje te można poddać analizie, pró-

bując je scharakteryzować. Przez relacje rozumie się szeroko pojęty sposób zachowania osób i oddziaływania na siebie. We wcześniejszym artykule zostało powiedziane, że „w zjednoczeniu mistycznym szczególną rolę pełni miłość ekstazy, prowadząca duszę ku Bogu i będącą podstawą relacji z Nim; zjednoczenie w miłości ma charakter uczuciowy”². Jeśli małżeństwo mistyczne ma charakter uczuciowy, to owe uczucia podlegają opisowi i charakterystyce psychologicznej.

Śledząc treść *Dzienniczka*, można zauważyć, że Faustynę z Jezusem łączy miłość, którą sobie wyznają. Niech zobrazowaniu tego posłużą niniejsze cytaty, w których Faustyna wyznaje miłość: „Kocham do szaleństwa i czuję, że jestem kochana przez Boga. W tych chwilach, kiedy się spotykam w głębi wnętrza z Bogiem, czuję się tak szczęśliwa, że nie umiem tego wypowiedzieć” (Dz 411)³, „Boże mój, kocham Cię. [podpis] Siostra Faustyna od Najświętszego Sakramentu” (Dz 1323), „Jezu utajony, życie mej duszy, Przedmiocie mojego gorącego pożądania, Nic mi miłości Twojej w sercu nie przygłuszysz, Tak mnie upewnia siła wzajemnego kochania” (Dz 1427), „[...] O Jezu mój, Ty wiesz, że pragnę Cię kochać taką miłością, jak jeszcze Cię dotąd żadna dusza nie kochała. [...] od najwcześniejszych lat wychowywałeś mnie Sam dla Siebie, abym umiała Cię teraz kochać. Ty wiesz, że Cię miłuję [...]” (Dz 1771), „Dusza moja rozpala się Jego miłością. Wiem tylko to, że kocham i jestem kochana. To mi wystarcza” (Dz 1828). Pan Jezus również nie jest dłużny i zapewnia siostrę Faustynę o swojej miłości w słowach: „Umiłowana perło Serca Mojego, widzę miłość twoją tak czystą, więcej niż anielską [...]. Dla ciebie błogosławię światu. Widzę wysiłki twoje ku Mnie i one zachwycają Serce Moje” (Dz 1061)⁴. Analizując wszystkie miejsca w *Dzienniczku* poruszające wątek miłości pomiędzy św. Faustyną a Jezusem można dostrzec, że zdecydowanie częściej wyznaje miłość Faustyna niż Chrystus, co byłoby zachowaniem dość typowym dla mężczyzn, którzy raczej rzadziej mówią

² J. Machniak, *Zasługiny duchowe*, w: *Mistyka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XII, Lublin 2008, k. 1322.

³ Zob. też Dz 267, 947.

⁴ Więcej cytatów zawierających wątek miłosny zob.: Dz 57, 137, 185, 220, 231, 239, 240, 254, 267, 283, 288, 293, 296, 303, 411, 413, 478, 480, 587, 589, 751, 782, 804, 873, 947, 974, 1021, 1030, 1054, 1058, 1069, 1074, 1098, 1145, 1270, 1318, 1324, 1326, 1372, 1474, 1479, 1489, 1500, 1523, 1600, 1631, 1653, 1794.

o uczuciach niż kobiety. Niemniej gdy Jezus wyznaje miłość, czyni to w bardzo poruszający sposób, dobierając wyszukane słowa, np. nazywając Faustynę „umiłowaną perłą swojego serca”, „słodką jagodą” (zob. Dz 393) lub „wybranką” (zob. Dz 400), zapewniając, że jego miłość do niej nigdy się nie zmieni, że miłość Faustyny spostrzega większą niż mają aniołowie. Faustyna zaś chce przewyższać w miłowaniu Jezusa nawet samych Serafinów, pomimo że kochają oni miłością czystą (zob. Dz 334).

Bez wątpienia, choć trochę uogólniając, można powiedzieć, iż głównym motywem zawierania małżeństwa przez ludzi jest miłość (pomija się fakt takich powodów jak nieplanowana ciąża, nacisk otoczenia, imperatyw wewnętrzny lęku przed samotnością itp.). Profesor psychologii Bogdan Wojciszke, opierając się na innym uczonym Robercie Sternbergu, wyróżnia trzy składniki miłości, którymi są: intymność, namiętność i zobowiązanie⁵. „Intymność oznacza tutaj uczucie i towarzyszące im działania, które wywołują przywiązanie, bliskość i wzajemną zależność partnerów od siebie. Badania wskazują, że na tak pojmowaną intymność składają się: pragnienie dbania o dobro partnera, przeżywanie szczęścia w obecności partnera i z jego powodu, szacunek do partnera, przekonanie, że można nań liczyć w potrzebie, wzajemne zrozumienie, wzajemne dzielenie się przeżyciami i dobrami, zarówno duchowymi, jak i materialnymi, dawanie i otrzymywanie uczuciowego wsparcia, wymiana intymnych informacji, uważanie partnera za ważny element własnego życia. [...] Pozytywne emocje, składające się na intymność, wynikają w dużej mierze z umiejętności komunikowania się, wzajemnego zrozumienia i udzielania sobie wsparcia i pomocy, a takie umiejętności wykształcają się dopiero w trakcie wzajemnego poznawania się partnerów”⁶.

Drugim czynnikiem miłości jest namiętność, którą można określić jako bardzo mocne pragnienie połączenia się z partnerem. Przejawia się to w poszukiwaniu fizycznej bliskości, uczuciu podniecenia, dotykania, pieszczenia, pocałunkach i kontaktach seksualnych. Dominującym elementem są pragnienia erotyczne, chociaż, co należy podkreślić, namiętności nie można utożsamiać tylko z potrzebą seksualną⁷. Namięt-

⁵ Zob. B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2012, s. 10–23.

⁶ Tamże, s. 10–11.

⁷ Tamże, s. 14–17. Warto nadmienić, że badania sugerują istnienie silnego po-

ność buduje się również poprzez przytulenie, splecenie dłoni, tęsknotę i ekscytację.

Ostatnim składnikiem opisującym miłość jest zobowiązanie. Można je rozumieć jako „decyzje, myśli i działania ukierunkowane na przekształcenie relacji miłosnej w trwały związek oraz utrzymywanie tego związku pomimo występowania różnych przeszkód. [...] zobowiązanie jest wysoce podatne na świadomą kontrolę kochających się ludzi”⁸, dlatego w udanym związku jest ono najbardziej stabilnym jego składnikiem.

Jeżeli siostrę Faustynę łączyła z Jezusem miłość, która jest jak najbardziej realna i ludzka, bowiem zachodzi między dwiema osobami (kobietą i mężczyzną), to można spróbować ją scharakteryzować pod kątem psychologicznym na podstawie wyżej wymienionych czynników miłości.

INTYMNOŚĆ

Nawiązując do intymności, miłosny związek Faustyny i Chrystusa obfituje w ten składnik w różnoraki sposób. Oboje bardzo często ze

wiązania namiętności z dopaminą, intymności z oksytocyną. „Dopomina nazywana bywa hormonem szczęścia, a oksytocyna – hormonem macierzyństwa i więzi społecznej [...]. Badania nad aktywnością mózgu za pomocą tak zwanego neuroobrazowania przy użyciu funkcjonalnego rezonansu magnetycznego wykazały, że kiedy zakochani przyglądają się twarzom swoich partnerów (ale nie zwyczajnych znajomych), rośnie aktywność tych układów mózgu, które są odpowiedzialne za wzrost wydzielania dopaminy. Są to te same części mózgu, które wchodzi w skład «układu nagrody», aktywnego podczas odczuwania przyjemności i ekstazy, ogólnego pobudzenia i działania ukierunkowanego na osiągnięcie przyjemnych stanów. Neuronaukowcy przypuszczają, że namiętność może uzależniać tak jak uzależnia jedzenie czy alkohol i narkotyki. Z kolei poziom oksytocyny u kobiet podczas ciąży i w okresie po urodzeniu dziecka dość silnie wiąże się z natężeniem zachowań macierzyńskich, takich jak dotykanie dziecka, patrzenie na nie, wokalizacje i reagowanie na dziecko pozytywnymi emocjami. Prawdopodobnie oksytocyna jest uwikłana nie tylko w więzi macierzyńskie, ale w więzi społeczne w ogóle. Na przykład donosowe podanie oksytocyny w sprayu powoduje u mężczyzn wzrost skłonności do uznawania twarzy innych ludzi za znane i już widziane, nawet gdy nie jest to prawdą. Poziom oksytocyny we krwi rośnie, gdy ludzie spotykają się z przejawami ufności innych i kiedy sami zachowują się w ufny sposób. Wygląda na to, że oksytocyna towarzyszy nasilonemu przeżywaniu intymności, tak jak wzrost dopaminy w ośrodkowym układzie nerwowym towarzyszy namiętności”. B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, s. 19, 22.

⁸ Tamże, s. 17.

sobą rozmawiają. Faustyna opowiada, co ją spotyka, co przeżywa. Mówi o swoich radościach, smutkach, wątpliwościach, rozterkach i lękach. Sam Jezus ją do tego przynagla – jest ciekawy i domaga się, by dzieliła się ona swoimi przeżyciami. Można w *Dzienniczku* odnaleźć następujące treści: „Jednak cieszę się niezmiernie, że Mi mówisz swoje obawy, córko Moja, mów Mi o wszystkim tak prosto i po ludzku; sprawisz mi tym wielką radość, Ja cię rozumiem, bo jestem Bogiem-Człowiekiem. Ta prosta mowa serca twojego miłsza Mi jest, aniżeli hymny układane na cześć Moją. Wiedz, córko Moja, że im mowa twoja jest prostsza, tym więcej Mnie pociągasz ku sobie” (Dz 797). Niekiedy Chrystus spontanicznie pyta: „córko Moja, o czym myślisz w tej chwili?” (Dz 960) albo zachęca do rozmowy w słowach „Miła Mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale dziecię Moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym co ci najwięcej na sercu leży, pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajem się kochające” (Dz 1489).

Faustyna odpowiadała na pragnienie Jezusa, dlatego mówi wprost: „Dzielić się będę z Tobą wszystkim, jak dziecię z kochającą matką – radościami i cierpieniem – jednym słowem – wszystkim” (Dz 230). Jest to przykład dla małżonków, by prowadzili ze sobą częsty dialog dotyczący nie tylko spraw prozaicznych lub codziennych, np. prowadzenia domu, ale odnoszący się do przeżyć wewnętrznych i osobistych. Małżonkowie dzięki tego typu rozmowom lepiej siebie poznają, co skutkuje głębszym rozumieniem osoby – sposobu myślenia, odczuwania, zachowania, podejmowania decyzji. Poprzez dialog budują się więzi społeczne, a tym bardziej dzięki rozmowie powstają głębokie więzi małżeńskie. Współmałżonkowie mają być sobie ciekawi, a okazywanie tego buduje poczucie wartości, akceptacji i bycia ważnym w oczach męża czy żony.

Kolejnym czynnikiem budującym intymność jest mówienie o miłości i stosowanie różnych form jej wyrazu. O samej więzi miłości między Faustyną a Jezusem była mowa powyżej. Nadmienić jednak warto, że dawali oni sobie poczucie szczęścia i kochania. Są tego liczne świadectwa w *Dzienniczku*: „czuję, że jestem cała własnością Boga. Doświadczam tego nawet w sposób fizyczny i odczuwalny [...]. Ustawicznie jestem z Nim złączona. Widzę jakoby Jezus nie mógł być szczęśliwy beze mnie, a ja bez Niego” (Dz 244), „wystarcza mi to, że wiem, że jestem kochana

i ja kocham” (Dz 293)⁹, „Dobro Najwyższe, pragnę Cię kochać, tak jak nikt na ziemi jeszcze Cię nie kochał” (Dz 296), „Jezu, Oblubieńcze mój, Skarbie serca mego. Ty wiesz, że Ciebie tylko mam i nie znam innej miłości prócz Ciebie” (Dz 338). Chrystus nie jest obojętny na takie wyznania i z wzajemnością mówi o swojej miłości do Faustyny: „Nim stworzyłem świat, kochałem cię miłością. jakiej serce twoje dziś doświadcza i przez wieki całe miłość Moja się nigdy nie zmieni” (Dz 1754).

Osoby zakochane czy małżonkowie niekiedy w wypowiedzianych słowach stosują hiperbolę mówiąc, że są w stanie dla drugiej osoby zdobyć lub zmienić cały świat. Ma to być podkreśleniem ich wielkich uczuć bądź miłości, jaką żywią do wybranka lub wybranki. Jezus zachowuje się bardzo podobnie z tą różnicą, że jako Bóg jest faktycznie w stanie zmienić świat. Potwierdza to niesamowity dialog:

W pewnej chwili nagle ujrzałam Pana Jezusa w majestacie wielkim, który mi powiedział te słowa: Córko Moja, jeżeli chcesz, stworzę w tej chwili nowy świat piękniejszy od tego, a resztę dni w nim przeżyjesz. Odpowiedziałam: nie chcę żadnych światów, ja pragnę Ciebie Jezu, pragnę Cię kochać taką miłością, jaką Ty mnie kochasz, o jedno Cię błagam, uczyni serce moje zdolne do kochania Ciebie. Dziwi mnie to bardzo, Jezu mój, że dajesz mi takie pytanie, bo i cóż mi po tych światach, chociażbyś mi ich dał tysiąc, cóż mi po nich, Ty wiesz Jezu dobrze, że serce moje kona z tęsknoty za Tobą; wszystko co jest poza Tobą, niczym jest dla mnie. [...] wtem usłyszałam te słowa: Z żadną duszą nie łączę się tak ściśle i w ten sposób, jako z tobą, a to dla głębokiej pokory i ognistej miłości jaką masz ku Mnie (Dz 587).

Zdarza się również, iż zakochani piszą do siebie miłosne wyznania, listy czy wiersze. Analizując karty *Dzienniczka* można odnaleźć kilka miejsc, w których Faustyna pisze wierszem układając strofy w sposób rymowany. Oczywiście forma jest prosta i niekiedy poszczególne wersy nie zgadzają się pod względem sylabicznym tracąc swoisty rytm, niemniej ich treść jest bardzo bogata, np.:

Przebywać u stóp Twoich, Boże utajony,
To duszy mojej rozkosz i raj,

⁹ Zob. też Dz 254, 1828.

Tu dajesz mi się poznać, Nieogarniony,
I słodko mówisz do mnie: daj mi serce, daj [...] (Dz 1718)¹⁰.

Takie zachowania Chrystusa i św. Faustyny mogą posłużyć dla małżonków, aby nie byli skąpi w mówieniu i okazywaniu sobie miłości. Niekiedy w tym zakresie dochodzi do deficytu. Oczywiście nie zawsze, ale zazwyczaj to mężczyźni odczuwają trudność w mówieniu o swoich uczuciach. Czują się niezręcznie i są skrępowani. Niemniej używanie zwrotu „kocham cię” staje się potwierdzeniem i niejako realizowaniem sformułowania przysięgi małżeńskiej. Słowa te dają współmałżonkowi poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa, które stają się podwaliną do przeżywania szczęścia w małżeństwie. To z kolei potęguje miłość, która chce się urzeczywistnić. Działa to na zasadzie symbiozy i samonapędzającego się uczuciowego układu. Oczywiście nie polega to tylko na mechanicznym powtarzaniu zwrotu „kocham cię”, ale na sięganiu do szerokiego wachlarza czułych i oryginalnych sformułowań. Przykład podaje Faustyna, która tak się zwraca do swojego Oblubieńca: „O Jezu, w miłowaniu Ciebie nie dam się prześcignąć nikomu” (Dz 227), „Najukochańszy Skarbie mojego serca” (Dz 220), Jezus zaś tak się zwracał do Faustyny: „Tyś radością moją, tyś rozkoszą Serca Mojego” (Dz 27), „twoje serce jest mi niebem” (Dz 238).

Kolejnym bardzo ważnym elementem, który buduje intymność jest tworzenie poczucia fizycznego bezpieczeństwa i opieki. Taką potrzebę odczuwają przede wszystkim kobiety. Nie inaczej było w relacji Faustyny z Jezusem. Chrystus jako mężczyzna gwarantował bezpieczeństwo i zapewniał opiekę. Sam o tym mówił: „Kiedy mnie trochę lęk ogarnął, że mam tak długo być poza zgromadzeniem sama, Jezus mi powiedział: nie będziesz sama, bo Ja jestem z tobą zawsze i wszędzie; przy Sercu Moim nie bój się niczego. [...] Wiedz o tym, że oko Moje śledzi każdy ruch serca twego z wielką uwagą. [...] Czego się lękasz? Jeżeli jesteś ze Mną, kto się ośmieli dotknąć ciebie?” (Dz 797). Z perspektywy ludzkiej oceny można powiedzieć, że Jezus się troszczył o swoją wybrankę. Poświadcza to niniejszy fragment: „Dziś wieczorem powiedział mi Jezus: Córko Moja, czy ci czego nie brak? Odpowiedziałam: O Miłości moja, gdy mam Ciebie, mam wszystko” (Dz 1682). Chrystus dawał nawet poczucie bezpieczeń-

¹⁰ Zob. też Dz 1589, 1652, 1653, 1654, 1735, 1742, 1744, 1746, 1748, 1750.

stwa finansowego (materialnego) mówiąc: „Córko Moja, zapewniam ci stały dochód, z którego żyć będziesz. Twoim obowiązkiem jest zupełna ufność w dobroć Moją, a Moim obowiązkiem jest dać ci wszystko, czego potrzebujesz” (Dz 548). W ten sposób Jezus skutecznie dawał poczucie bezpieczeństwa, co potwierdza Faustyna w słowach: „Jestem zupełnie o wszystko spokojna, bo wiem, że rzeczą Oblubieńca – jest myśleć o mnie” (Dz 244)¹¹. W życiu małżeńskim przede wszystkim na mężczyznach spoczywa obowiązek zapewniania poczucia bezpieczeństwa fizycznego, emocjonalnego a niekiedy ekonomicznego swojej żonie i dzieciom. Wartość mężczyzny rośnie w jego oczach, gdy potrafi utrzymać rodzinę, sprostać kłopotom życia codziennego, pokonywać trudności. Wymaga to od niego posiadania odporności psychicznej i dojrzałej osobowości. Niestety, zdarza się, że mężczyźni nie domagają w tych kwestiach. Coraz częściej to kobiety stanowią oparcie dla swoich mężów, którzy potrzebują opieki i wsparcia w nieadekwatnym wymiarze do ich wieku. Stąd tak ważna jest dojrzała emocjonalność u mężczyzn, którzy będą potrafili zapewnić poczucie bezpieczeństwa swoim bliskim.

Następnym ogromnie ważnym elementem budującym intymność w związku jest zaufanie. Obok miłości stanowi ono fundament relacji. Bez zaufania nie można zawierzyć się drugiej osobie, a przecież małżeństwo na tym polega, że swoje życie składa się w ręce współmałżonka. Dzieje się to podczas zawierania związku małżeńskiego, gdy ślubuje się komuś, kogo przyszłości się nie zna i jego przyszłych zachowań. Zawierza się własne życie, ufając, że druga strona nie skrzywdzi, nie porzuci, będzie wierna. Motyw zaufania można odnaleźć również w licznych fragmentach *Dzienniczka*. Faustyna bezgranicznie ufa swojemu Oblubieńcowi: „O Boże mój, nadziejo moja jedyna, w Tobie położyłam ufność całą” (Dz 317), „Jezu, ufam Tobie” (Dz 162), „Jezu, przyjmuję wszystko, cokolwiek chcesz na mnie zesłać, ufam Twojej dobroci” (Dz 190), „Jezu, ufam Tobie, Jezu, kocham Cię z całego serca” (Dz 239), „Ufam Tobie Boże miłosierny i pragnę okazać pierwsza, okazać tę ufność, której żądasz od dusz” (Dz 615). Faustyna poprzez swoją ufność całkowicie zawierzyła się Jezusowi, o czym świadczy jej życie i heroiczne wyznanie: „choćbyś mnie zabił, ja Ci ufać będę” (Dz 77).

¹¹ Zob. też Dz 209.

Czynnikami wzmacniającym intymność i więzi są: posiadanie wspólnych tajemnic, zachowań, o których nikt nie wie, dawanie dowodów swojej pamięci, spędzanie ze sobą czasu. Dokładnie w taki sposób zachowywała się Faustyna z Jezusem. Świadectwem tego niech będą poniższe cytaty: „Pragnę się ukryć tak, aby żadne stworzenie nie знаło mojego serca. Jezus, Ty jeden znasz moje serce i posiadasz je całe. Nikt nie wie naszej tajemnicy; jednym spojrzeniem rozumiemy się wzajemnie. Od chwili poznania naszego jestem szczęśliwa. Wielkość Twoja jest pełnią moją” (Dz 201), „Rekolekcje roczne 10.01.1934. Jezus mój i znowuż się zbliża chwila, w której pozostanę sam na sam z Tobą” (Dz 273), „Najszczęśliwsze chwile dla mnie, to kiedy pozostaję sam na sam z Panem moim” (Dz 289), „W pewnym dniu rano [...] wstąpiłam na chwilę do kapliczki, żeby złożyć Jezusowi minutową wizytację” (Dz 341), „Kiedy przed pójściem na spoczynek wstąpiłam do Pana na dobranoc [...] przepraszałam Pana, że tak mało z Nim rozmawiałam podczas pobytu w domu [...]” (Dz 404), „Jezus mój, dobranoc, dzwonek mnie wzywa do snu” (Dz 679). Cytowane fragmenty mogą posłużyć dla małżonków, aby znajdowali prywatną przestrzeń dla samych siebie. Można zauważyć pewną prawidłowość polegającą na zabieganiu o względy partnera tylko na początku relacji – w fazie wzajemnego poznawania się i zakochania. Niestety, z obserwacji wynika, iż małżonkowie ceremonię ślubną traktują jako owoc i zwieńczenie wspólnego poznawania się. Już nie trzeba się starać o drugą osobę, już nie ma potrzeby zabiegania o względy, gdyż jest już ona mężem bądź żoną. Takie podejście może działać przeciwko małżonkom. Moment zawarcia ślubu nie zwalnia z podejmowania działań mających na celu dalsze poznawanie partnera i zabieganie o jego względy i uczucia. Drobne dowody pamięci w ciągu dnia o współmałżonku, np. poprzez wykonanie telefonu czy napisanie wiadomości sms, ciepłe słowo skierowane pod jego adresem, czuły gest są tymi zachowaniami, które wzmacniają relacje. Mimo iż są one drobne, to mają niebagatelne znaczenie (a może nawet kluczowe, bowiem intymność buduje się poprzez drobne gesty wykonywane ciągle, a nie poprzez wielkie, lecz tylko okazjonalnie). Budowanie prywatnej przestrzeni na spotkanie, a więc potocznie tak zwane „randkowanie” powinno również występować w małżeństwie, a nie tylko w czasie przed jego zawarciem. Małżonkowie mają prawo i winni dbać o to, by być „sam na sam”. Dotyczy to zarówno przestrzeni

materialnej w postaci prowadzenia osobnego gospodarstwa domowego, jak i przestrzeni fizyczno-emocjonalnej, wiążącej się z intymnym życiem małżeńskim.

Rozwój intymności dokonuje się również poprzez proces zmiany jednego współmałżonka dla dobra drugiego oraz weryfikację swoich zachowań, którym się przygląda z punktu widzenia partnera. Takie zachowanie nie było obce św. Faustynie, która ze względu na Jezusa i miłość do Niego pragnęła się zmieniać i wydoskonalać. Mówią o tym następujące fragmenty z *Dzienniczka*: „Jezu, proszę Cię z całego serca, daj mi poznać, co Ci się we mnie nie podoba, a zarazem daj mi poznać, co robić, aby Ci się stać miłszą” (Dz 273), „Kiedy mnie Jezus zachwyił swą pięknnością i pociągnął ku sobie, wtenczas ujrzałam co Mu się w duszy mojej nie podoba i postanowiłam za wszelką cenę to usunąć i z pomocą łaski zaraz to usunęłam” (Dz 293), „Jego miłość była wielka, czysta i bezinteresowna, a moja miłość ku Niemu jest z poznania Go. Im Go więcej poznaję, tym goręcej i mocniej kocham i czyn mój doskonalszy jest. [...] Z każdym zbliżeniem się do mnie Pana – a przez to jest z mojej strony głębsze poznanie – rośnie w duszy miłość doskonalsza” (Dz 231). Takie zachowanie może posłużyć jako przykład dla małżonków. Praca nad własnym charakterem i modelowanie zachowania poprzez eliminację wad staje się ogromnie ważnym dowodem miłości i szacunku do współmałżonka. Lapidarne stwierdzenie „albo mnie kochasz jakim jestem, albo trudno” lub „wiedziałas kogo bierzesz za męża” nie mają uzasadnienia. Miłość wymaga daru, ofiary i poświęcenia również na polu zmiany własnych zachowań często schematycznych i skostniałych. Podkreślała to Faustyna w słowach: „Miłość nie polega na słowach ani na uczuciach, ale czynie. Jest to akt woli, jest to dar, czyli darowanie” (Dz 392). Niebezpieczna jest zatem motywacja zawierania związku małżeńskiego w celu osiągnięcia osobistego szczęścia. Kobieta bądź mężczyzna ma wchodzić na drogę małżeńską w celu uszczęśliwienia drugiej strony, a nie tylko, by egoistycznie osiągnąć osobiste szczęście, korzystając osoby współmałżonka. Wówczas pojawia się nieuporządkowana miłość własna, z czym wiąże się niebezpieczeństwo zachowania utylitarystycznego, kiedy jedna strona wykorzystuje drugą, by osiągnąć swoje szczęście. Siostra Faustyna wyraźnie podkreśla, jakie miejsce ma zająć miłość własna: „O, jak wszystko ciągnie człowieka do ziemi, ale wiara żywa utrzymuje duszę w wyższych sferach, a miłości

własnej przeznacza miejsce dla niej właściwe – to jest ostatnie” (Dz 210). Ponadto istnieje fałszywe poczucie prawa do opuszczenia małżonka, gdy ten nie uszczęśliwia, a przecież, w założeniu, miał to być jego obowiązek. Potrzeba jest zatem mentalnego „przewrotu kopernikańskiego” w tym zakresie. Miłość ma oczyszczać małżonków z egoizmu, ucząc poświęcenia i ofiary. Jeśli oboje zawierają związek z przeświadczeniem o uszczęśliwieniu drugiej strony jako celu nadrzędnego i stawianiu własnego dobra na drugim miejscu, to taki związek będzie skutecznie funkcjonował, przynosząc satysfakcję i poczucie szczęścia obojgu. Świętej Faustynie przyświecał cel uszczęśliwiania Jezusa o czym pisze: „Pilnie wyczuwać będę, czym dziś Serce Twoje rozradować mogę” (Dz 385). Gdyby małżonkowie z takim założeniem starali się przeżyć każdy dzień, to istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo zadowolenia z związku i poczucia szczęścia.

NAMIĘTNOŚĆ

Przechodząc do opisu drugiego składnika miłości, należy zaznaczyć, że ze względów oczywistych nie można namiętności pomiędzy Faustyną a Jezusem sprowadzić do wymiaru płciowego – w tym miejscu wyczerpuje się możliwość wykorzystania metody *per analogiam*. Niemniej namiętność, jak było wspomniane wcześniej, nie realizuje się tylko w erotyce i fizycznym połączeniu kochających się osób. Przejawia się również w takich gestach jak dotyk, przytulenie, poczucie wyłączności i wzajemności, tęsknocie, podekscytowaniu. Świadczą o tym następujące fragmenty, w których Jezus przytula Faustynę: „Wieczorem opanowała duszę moją tak wielka tęsknota. Wzięłam tę broszurkę z obrazem Jezusa Miłosiernego i przycisnęłam do serca i wyrwały mi się z duszy te słowa: Jezu, Miłości wiekuista, dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram i z Tobą połączyć się pragnę. Wtem ujrzałam Pana w piękności niepojętej, który spojrzął się na mnie łaskawie i rzekł: córko Moja, i Ja z miłości ku tobie zstąpiłem z nieba, dla ciebie żyłem, dla ciebie umarłem i dla ciebie stworzyłem niebiosa. I przytulił mnie Jezus do swego Serca” (Dz 853)¹², „Wtem nagle ujrzałam Pana, który przytulił mnie do Serca swego i rzekł

¹² Zob. też Dz 873, 960, 1011, 1053.

mi – córko Moja, nie płacz, bo łez twoich znieść nie mogę; dam im [dużom] wszystko o co prosisz, ale przestań płakać” (Dz 928).

Namiętność między kochającymi się osobami rozwija się poprzez poczucie wyłączności i uczuć, które się odwzajemnia. Co do tego zgodni są oboje, gdy Faustyna mówi: „Miłość musi być wzajemna. Jeżeli Pan Jezus za mnie wykosztował całą gorycz, to ja, oblubienica Jego, na dowód swojej miłości ku Niemu, przyjmę wszystkie gorycze” (Dz 389). Jezus zaś to potwierdza w słowach: „Teraz rozważysz o Mojej miłości w Najświętszym Sakramencie. Tu jestem cały dla ciebie z Duszą, Ciałem Bóstwem, jako Oblubieniec twój. Ty wiesz czego żąda Miłość – jednej tylko rzeczy, to jest wzajemności” (Dz 1710).

Z namiętnością wiąże się również tęsknota oraz naturalne poczucie zazdrości (nie w znaczeniu grzechu), gdy osoba czuje zagrożenie, że może ktoś inny zająć jej miejsce. Są liczne fragmenty, w których św. Faustyna mówi o swej tęsknocie. Przykładem tego niech będzie następujący: „Ty wiesz Jezu dobrze, że serce moje kona z tęsknoty za Tobą; wszystko co jest poza Tobą, niczym jest dla mnie” (Dz 587), „Jezu, stęskniony jest duch mój i bardzo pragnę się połączyć z Tobą” (Dz 761), „Jezu, jeżeli można, zabierz mnie do siebie, bo zdaje mi się, że serce pęknie mi z tęsknoty za Tobą” (Dz 918), „[...]wyczuwam z daleka swego Umiłowanego, a stęskniona moja dusza odpoczywa w objęciach Jego, nie umiem żyć bez Niego, wolę z Nim być w mękach i cierpieniu, aniżeli bez Niego w największych rozkoszach nieba” (Dz 912)¹³. Natomiast Chrystus zachowuje się jak mężczyzna, który jest „zazdrosny” o swoją wybrankę: „W pewnej chwili usłyszałam w duszy te słowa: Każdy ruch serca twego jest Mi przytomny; wiedz o tym córko Moja, że jedno spojrzenie twoje na kogoś innego, zraniłoby Mnie więcej, niż wiele grzechów przez duszę inną popełnionych” (Dz 588). Także w innym fragmencie opisującym jak Faustyna chciała zanieść kwiaty dla osoby, do której miała przywiązanie, Jezus dał poznać, iż chce, aby jej serce było przywiązane do Niego, a nie do ludzi¹⁴.

¹³ Zob. też Dz 15, 77, 180, 413, 469, 470, 471, 587, 644, 657, 761, 793, 807, 841, 843, 850, 853, 867, 876, 885, 899, 918, 946, 952, 969, 1026, 1050, 1121, 1137, 1145, 1303, 1304, 1539, 1573, 1710, 1713.

¹⁴ Zob. Dz 71.

Namiętność realizuje się również w pewnej formie emocjonalnej ekscytacji, kiedy to Faustyna mówi: „Kocham Cię Jezu do szaleństwa” (Dz 267). Ma to nawet przełożenie na funkcjonowanie organizmu. Niekiedy zakochani, przeżywając namiętność, nie odczuwają głodu. W podobny sposób reagowała Faustyna: „Dziś od samego rana dusza moja jest dotknięta przez Boga. [...] Dusza moja została pociągnięta w sam żar miłości [...] Miłość ogarniała mnie tak wielka ku Ojcu Niebieskiemu, że ten dzień cały nazywam nieprzerwaną ekstazą miłości. [...] W dniu tym nie mogłam przyjąć żadnego pokarmu, czułam się nasycona miłością” (Dz 1121).

Powyższe cytaty stanowią wskazówkę dla małżonków, aby dbali o rozwój namiętności. Nie odnosi się to tylko do płciowego zjednoczenia. Także okazywanie zwyczajnych gestów czułości w postaci chociażby przytulenia czy pocałunku pogłębia przywiązanie do siebie małżonków. Namiętność rozwija również, a może przede wszystkim, poczucie wyłączonej i wzajemności. Wyłączonej daje pewną ekskluzywność małżonków do siebie. Tylko im wolno na określone gesty i zachowania względem siebie – inne osoby nie mają do tego prawa. W ten sposób wyłączonej zbliża do siebie małżonków, wzmacnia zażyłość między nimi, scala ich związek i pogłębia relacje. Niemniej ważne jest poczucie wzajemności, którym się mają obdarowywać. Wzajemność do „równoległość” w uczuciach i ich okazywaniu. Współmałżonek mówiąc, że kocha lub tęskni, chce usłyszeć to samo. To tworzy bliskość i poczucie jedności. Widać zatem, jak ważne jest niezaniechanie tych dwóch płaszczyzn, które biorą czynny udział w kreowaniu namiętności w związku.

ZOBOWIĄZANIE

Trzecim składnikiem miłości jest zobowiązanie. Polega ono na nieustannym podtrzymywaniu dokonanej decyzji związanej z wyborem współmałżonka. Uroczysta tego forma ma miejsce podczas zawarcia sakramentu małżeństwa. W przypadku siostry Faustyny odbyło się to podczas złożenia ślubów zakonnych. Można przyjąć, iż symbolem podjętego zobowiązania jest noszenie obrączki o czym czytamy w *Dzienniczku*: „Słowa księdza Biskupa, które są w ceremoniach do Sióstr wieczystych:

[...] Podając obrączkę: „Zaślubiam cię Jezusowi Chrystusowi, Synowi Ojca Najwyższego, który niech cię nieskażoną zachowa. Przyjmij ten pierścień na znak wiecznego przymierza, jakie z Chrystusem, Oblubieńcem dziewic, zawierasz. Niech ci będzie pierścieniem wiary, znakiem Ducha Świętego, abys się nazywała oblubienicą Chrystusa, a jeżeli będziesz Mi wiernie służyć, abys była na wieki koronowana” (Dz 248). Zobowiązanie wiąże się z aktem rozumu ściśle powiązaniem ze sferą wolitywną osoby. W praktyce realizuje się to w podjęciu decyzji dochowania przyrzeczeń małżeńskim (bądź ślubów zakonnych). Faustyna realizowała zobowiązanie w dochowywaniu wierności i czystości. Sam Chrystus to dostrzegł mówiąc do niej: „Jesteś oblubienicą Moją na wieki, czystość twoja ma być więcej niż anielska, bo z żadnym aniołem nie wchodzę w tak ścisłą zażyłość jak z tobą. Najdrobniejszy czyn oblubienicy Mojej ma wartość nieskończoną, dusza czysta ma moc niepojętą przed Bogiem” (Dz 534).

Ponadto zobowiązanie to trwanie przy współmałżonku niezależnie od sytuacji. Może to być najsłabszy, jak i najsilniejszy składnik miłości. Najsłabszy ze względu na możliwość natychmiastowej zmiany decyzji i cofnięcia wcześniej danego słowa (przyrzeczenia). Osoba wraz z wycofaniem zobowiązania z dnia na dzień może porzucić współmałżonka. Najmocniejszy zaś, gdy pomimo trudności małżeńskich, współmałżonek trwa i pozostaje wierny złożonej przysiędze. Siostra Faustyna niejednokrotnie daje temu wyraz, odczuwając różnego rodzaju trudności i przeciwności: „Jezu mój, Ty Sam wiesz, ile cierpię prześladowań, a tylko dlatego, że jestem ci wierna i że silnie stoję przy żądaniach Twoich” (Dz 91). Mówi, że wszelkie trudności są dla niej chlebem powszednim i jej nie trwożą¹⁵. Taka postawa staje się przykładem dla małżonków, aby żadne trudności ich nie przerażały. Można je pokonać wspólnie właśnie dzięki realizowaniu wierności i trwaniu przy sobie wraz z udzielaniem wzajemnego wsparcia. W tym właśnie urzeczywistnia się zobowiązanie.

Warto nadmienić, iż składniki miłości w postaci intymności i namiętności charakteryzują się dynamiką. Przeważanie spada ich nasilenie wraz z trwaniem związku. Samoistnie nie będą się rozwijać, dlatego potrzebne jest zaangażowanie małżonków w ich podtrzymywanie i świadome kreowanie. Nawet jeśli namiętność i intymność zdają się nie istnieć

¹⁵ Zob. Dz 145, 872, 1487.

w związku, ale zobowiązanie nie zostało wycofane, to będzie ono podstawą do odbudowania pozostałych dwóch czynników. Stąd tak bardzo istotne jest niezrywanie związku, niepozostawianie współmałżonka, nierozwodzenie się tylko dlatego, że nie czuje się tego, co wcześniej. Na fundamencie zobowiązania mogą się na nowo narodzić intymność wraz z namiętnością. Pewnym rodzajem zobrazowania tego są duchowe przeżycia, jakie miała Faustyna, a które nazywają się nocą zmysłów i nocą ducha. Są one bardzo trudne, bowiem nie czuje się w nich obecności Boga, ma się wrażenie opuszczenia, a nawet odrzucenia przez Niego i potępienia. Pojawia się oschłość, rozpacz, zwątpienie, brak nadziei. Tak to opisuje w „Dzienniczku”: „Pod koniec pierwszego roku nowicjatu zaczęło się ściemniać w duszy mojej. Nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem, lęk zaczyna mnie ogarniać. [...] Cokolwiek czytam nie rozumiem, rozmyślać nie mogę. Zdaje mi się, że moja modlitwa jest Bogu niemiła. Kiedy przystępuję do sakramentów św. zdaje mi się, że tym jeszcze więcej obrażam Boga. [...] W pewnej chwili przyszła mi taka silna myśl, że jestem od Boga odrzucona. Ta straszna myśl przebiła duszę moja na wskroś” (Dz 23)¹⁶. Taki stan trwał u Faustyny kilkanaście miesięcy, a mimo to nie wycofała swojego zobowiązania, nie odeszła ze zgromadzenia, nie porzuciła drogi zakonnej, ale wytrwała w wierności Bogu, co zaowocowało na nowo otrzymaniem poczucia Jego miłości i bliskości oraz wszelakich pociech, ale przede wszystkim ścisłym zjednoczeniem z Nim¹⁷. W sytuacji Faustyny zobowiązanie realizowało się

¹⁶ Zob. też Dz 68, 73, 77, 96–98, 101, 1112. Również św. Teresa Benedykta od Krzyża podobnie charakteryzuje noc ducha: „Kto należy do Chrystusa, musi przeżyć całej Jego życie. Musi dojrzeć do wieku Chrystusowego, musi z Nim wejść na drogę krzyżową, przejść przez Ogrójec i wstąpić na Golgotę. Lecz wszystkie cierpienia zewnętrzne są niczym w porównaniu z ciemną nocą duchową, gdy gaśnie Boże światło i milknie głos Pana”. E. Stain, *Z własnej głębi*, Kraków 1978, s. 68.

¹⁷ Należy zaznaczyć, że podczas przechodzenia przez noc zmysłów i noc ducha Bóg nie opuszcza duszy, ale cały czas przy niej trwa. To dusza jest ślepa na Jego obecność. Mocno podkreśla to św. Faustyna w słowach: „Po tych cierpieniach dusza jest wielkiej czystości ducha i wielkiej bliskości Boga, chociaż muszę jeszcze wspomnieć, że w tych udręczeniach duchowych ona jest blisko Boga, ale jest ślepa. Jej wzrok duszy spowity w ciemności, a Bóg jest bliżej takiej duszy cierpiącej, tylko cały sekret właśnie w tym, że ona o tym nie wie. Ona twierdzi, że nie tylko ją Bóg opuścił, ale jest przedmiotem Jego nienawiści. Co za ciężka choroba wzroku duszy, która rażona światłem Bożym,

w posłuszeństwie przełożonym, regułom zakonnym, spowiednikowi. Jak sama stwierdza, to posłuszeństwo dało zwycięstwo (zob. Dz 113).

Pomimo ograniczoności i wadliwości porównania nocy zmysłów i ducha do kryzysu związku i relacji w małżeństwie, św. Faustyna może posłużyć jako przykład realizacji zobowiązania, gdy nie czuje się intymności ani namiętności. Jeśli wytrwa się w zobowiązaniu, to stwarza się duże prawdopodobieństwo uratowania związku, dając szansę na odbudowanie intymności wraz z namiętnością. Sytuację, w której znalazła się święta można przyrównać do kryzysu, który z jednej strony stanowi zagrożenie, z drugiej zaś szansę. Forma, którą kryzys przybierze zależy od nastawienia osoby, sposobu jego przeżywania, umiejętności rozwiązywania problemów, odporności psychicznej, pomocy udzielonej od otoczenia. Niemniej duże znaczenia ma samo nastawienie jednostki. Jeśli osoba spostrzega kryzys jako coś zagrażającego, szkodliwego, negatywnego, to wzrasta prawdopodobieństwo, że kryzys przyjmie ujemny przebieg. Jeśli sytuację trudną spostrzega się jako szansę i wyzwanie do działania i zmiany, to kryzys przyniesie pozytywne rezultaty dla jednostki¹⁸.

Aby dojść do małżeństwa duchowego, trzeba przejść przez cierpienia, ofiarę, noc zmysłów i ducha po to, by być ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem¹⁹. Podobnie jest w życiu małżeńskim. Małżonków też wzmacniają i jednoczą wspólnie przeżyte kryzysy, problemy, rozwiązane kłopoty. Dzięki temu wzmacniają się więzi, poczucie bliskości i jedności

twierdzi, że Go nie ma, a tymczasem jest tak silne, że ją oślepią. Jednak poznałam później, że Bóg jest bliżej niej w tych chwilach niż kiedy indziej, bo zwykłej pomocy łaski nie przetrwałaby prób. Wszechmoc Boga tu działa i łaska nadzwyczajna, bo inaczej załamałaby się pod pierwszym uderzeniem¹⁹ (Dz 109).

¹⁸ Więcej na ten temat zob.: V. E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, Warszawa 2010, s. 100–103; K. DĄBROWSKI, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979; K. Ostrowska, *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*, Warszawa 1998, s. 179–187; P. Oleś, *Zjawisko kryzysu psychicznego w: Wykłady z psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, red. A. Januszewski, P. Oleś, T. Witkowski, t. 6, Lublin 1992, s. 404.

¹⁹ „Rozkosze prawdziwie duchowe pochodzą z krzyża, z ducha ofiary, która uśmierza wszystko, co jest nieuporządkowane, by zapewnić pierwsze miejsce miłości Boga i dusz w Bogu” R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001, s. 846.

oraz przekonanie, że jako para są silni (stają się wsparciem dla siebie nawzajem) i nic nie jest w stanie ich rozłączyć.

Powyższe rozważania stanowią praktyczną formę budowania i pielęgnowania miłości oraz pogłębiania relacji i wzmacniania więzi. Pomocą ku temu zadaniu ma się stać rozwój intymności, namiętności i podtrzymywania zobowiązania. Ponadto przykład miłosnej relacji między św. Faustyną a Chrystusem warto wykorzystać w duszpasterstwie zarówno podczas katechez przedmałżeńskich, jak i rekolekcji dla małżeństw. Zwłaszcza, że wśród ludzi wierzących można spotkać się z obiegową opinią, iż świętość przekracza ich możliwości, a święci to wybitne jednostki, jakby nadludzie, którym dorównanie jest niemożliwe, więc czerpanie z ich doświadczeń – bezcelowe. Tymczasem przykład życia św. Faustyny i jej więź z Jezusem mogą być dla par szansą na „urealnienie” świętości. Z tej niezwyklej i pięknej relacji małżonkowie mogą czerpać konkretne wskazówki jak pielęgnować miłość, co spowoduje, że i świętość stanie się jak najbardziej realna do osiągnięcia.

Streszczenie. Przyglądając się tytułowi artykułu, czytelnik może się zastanawiać czy tak dwie różne rzeczywistości, jakimi są mistyczne zaślubiny i relacje małżeńskie w ogóle mają ze sobą coś wspólnego i czy tak odmienne rzeczywistości można ze sobą zestawiać. Odpowiedź jest pozytywna, niemniej z bardzo ważnym zastrzeżeniem. Otóż można dokonać porównania, ale tylko czyniąc to w daleko idący sposób *per analogiam*. W związku z tym nie każda rzeczywistość, mająca swoje miejsce w małżeństwie mistycznym, znajdzie odwzorowanie w związku małżeńskim. Podstawowym powodem jest różność osób. W mistycznym zaślubinach jest bezpośrednie spotkanie Osoby Boskiej z ludzką, Stworzyciela ze stworzeniem. Wykracza to poza możliwość opisu i językowego ujęcia. Natomiast w związku małżeńskim ma się do czynienia ze spotkaniem dwóch istot równych sobie co do natury. Stąd też podczas rozważania nie każdą rzeczywistość będzie można w prosty sposób przełożyć z jednego rodzaju związku do drugiego. Niemniej istnieją elementy, które mogą posłużyć jako wzorzec do budowania relacji małżeńskiej w oparciu o mistyczne zaślubiny Jezusa ze św. Siostrą Faustyną. Podstawą ku temu są na wskroś ludzkie uczucia, jakie żywiła św. Faustyna do Chrystusa. Niejednokrotnie zachowuje się względem Jezusa jak osoba zakochana. Zatem można poddać analizie całą jej sferę emocjonalną. Ponadto Jezus jest Bogiem-Człowiekiem, dlatego i On jako Człowiek posiadał i wyrażał swoje uczucia względem Faustyny, co łatwo można dostrzec analizując treść *Dzienniczka*.

Świętą Faustynę z Jezusem łączyła miłość. Można ją zatem scharakteryzować pod kątem psychologii, dlatego w artykule skorzystano z myśli prof. Bogdana Wojcieszke, który wyodrębnia trzy podstawowe składniki miłości. Są nimi: intymność,

namiętność i zobowiązanie. Na bazie tych elementów dokonano analizy relacji miłosnej między Faustyną, a Chrystusem podając konkretne przykłady zachowań, które wzmacniały ich więzi i pogłębiały miłość. Do kształtowania intymności można zaliczyć takie zachowania jak: częsta rozmowa, dzielenie się przeżyciami wewnętrznymi, tworzenie poczucia bezpieczeństwa, zaufanie, praca nad zmianą swoich zachowań dla dobra drugiej osoby. Namiętność zaś pogłębia się poprzez przytulenie, dotyk, poczucie wzajemności i wyłączności, wyrażanie tęsknoty, emocjonalną ekscytację. Do zobowiązania można zaliczyć podtrzymywanie decyzji związanej z wyborem współmałżonka, zaangażowaniu w związek, wspólnie pokonywanych trudności i kryzysów. W treści artykułu podane są konkretne propozycje w jaki sposób małżonkowie mogą budować między sobą miłosną relację.

Słowa kluczowe: Faustyna Kowalska; Jezus Chrystus; mistyczne małżeństwo

Abstract. The Mystical Marriage of Jesus and St. Sister Faustina as a Paradigm for Building Love and Marital Bond based on the Analysis of *The Diary of Sister Faustina*. Looking at the title of the article, a reader may wonder whether two different realities, namely a mystical betrothal and marriage relations, have something in common and whether such distinct realities can be juxtaposed. The answer is affirmative, but with one important exception. The comparison can be made only *per analogiam*, as not every reality which takes place in a mystical marriage finds its reflection in marriage relationship. The basic reason is the difference of persons. The mystical marriage is a direct encounter of the Divine Person with a human, the Creator with the creation. It exceeds the possibility of description and rendering in a linguistic way. A marriage consists in the encounter of two beings who are equal when it comes to their nature. Thus, in the reflection it is not possible to translate one reality into the other in a simple manner. However, there exist elements which may serve as a paradigm for building a marital bond relying on the mystical marriage of Jesus and St. Sister Faustina. The foundation of it is the thoroughly human feelings of St. Faustina towards Jesus. On several occasions she behaves towards Jesus like a person who is in love. Thus, her entire emotional sphere can be analysed. Moreover, Jesus is God and man and as a man he possessed and expressed his feelings towards Faustina, which is visible when analysing *The Diary*.

St. Faustina was united with Jesus in love. Thus, this relationship might be characterized from a psychological point of view proposed by Bogdan Wojciszke who distinguishes three basic ingredients of love, which are intimacy, passion and commitment. Relying on those elements the analysis of the love relation between Faustina and Christ has been carried out, offering examples of behaviour which strengthened their bond and deepened love. Intimacy is shaped through frequent conversations, sharing inner experiences, creating the sense of security, trust and personal development for the sake of the other person. Passion is deepened through hugging, touch, the feeling of mutuality and exclusiveness, longing and emotional excitation. Commitment denotes maintaining the decision concerning the choice of a spouse, engagement in the relationship, overcoming

difficulties and crises together. The article offers concrete suggestions on how spouses can build their love relationship.

Keywords: Faustina Kowalska; Divine Mercy; Jesus Christ; Mystical Marriage.

BIBLIOGRAFIA

Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*.

Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979.

Frankl V. E., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, Warszawa 2010.

Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001.

Machniak J., *Zaślubiny duchowe*, w: *Mistyka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XII, Lublin 2008, k. 1322–1323.

Oleś P., *Zjawisko kryzysu psychicznego w: Wykłady z psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, red. A. Januszewski, P. Oleś, T. Witkowski, t. 6, Lublin 1992, s. 397–422.

Ostrowska K., *Wokół rozwoju osobowości i systemu wartości*, Warszawa 1998.

Stain E., *Z własnej głębi*, Kraków 1978.

Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 2012.